

# „O pisarzach z uśmiechem”<sup>1)</sup>

Scenariusz spotkania np. z okazji  
Światowego Dnia Książki  
lub Walentynek

**„Dobrzy pisarze są nauczycielami ludzkości;  
są oni jak psy pilnujące gospodarstwa, gdy domownicy zasypiają”**

powiedział francuski polityk i myśliciel A. Tocqueville.

Jednak dzisiaj spojrzymy na nich z uśmiechem, jak na zwykłych ludzi, w kontekście ich spotkań z płcią przeciwną.

Zacznijmy od znanego wszystkim **Jana Kochanowskiego**:

Otóż wieść głosi, że „słynął [on] za młodu ze swych sukcesów u płci nadobnej. Pewnego razu, już jako człowiek dojrzały, spotkał podróżującą damę, która przypomniła poecie, że przed laty skradł jej całusa. Kochanowski zaczerwienił się i zaproponował damie, że może teraz owego całusa zwrócić. Jednak dama, usłyszawszy te słowa, odwróciła się od poety z wyraźnym niesmakiem.”<sup>2)</sup>

Cóż począć, niekiedy i tak bywa...

Nie wiedziała, co straciła...

Przenieśmy się teraz w czasy baroku i jego wytwornego przedstawiciela **Jana Andrzeja Morsztyna**:

Otóż „znany ze swej słabości do płci pięknej, poznał pewnego razu czarującą Węgierkę i ofiarował jej na migi swe serce. Węgierka, znająca tylko migi swego kraju, nie zorientowała się, o co poecie chodzi, i kiedy ją odwiedził, usmażyła mu jajecznicę. Od tego czasu Morsztyn nie porozumiewał się już w tych sprawach na migi.”

Cóż, widać język migowy nie zawsze służy... Czasem lepiej się porozumiewać wprost.

Następna postać, którą chcemy tu przedstawić to słynny pamiętnikarz, **Jan Chryzostom Pasek**:

„W czasie pobytu w Danii, nadużywszy nieco wina, zainteresował się bogatą Dunką i zaczął żywić do niej pewne zamiary. Ale kiedy okazało się, że bogata dama nie jest Dunką, jego zamiary spełzyły na niczym.”

Niezwykle wyrafinowany. Nie dość, że bogata, to jeszcze Dunka...

**Józef Wybicki** natomiast, autor naszego hymnu narodowego, taką miał przygodę:

„(...) podczas pobytu we Włoszech pewnego razu uległ złudzeniu optycznemu.

Wydawało mu się mianowicie, że siedząca naprzeciwko niego w powozie dama daje mu jakieś znaki.

Wybicki zrozumiałszy opacznie jej intencje zaczął mrugać do niej porozumiewawczo okiem.

Dama, pragnąc uniknąć powikłań, pokazała [mu], że ma on urwany guzik od kamizelki.”

Znowu ten migowy...

Więszym powodzeniem w obecności dam cieszył się dramaturg **Franciszek Mikołaj Zabłocki**, który

„zaczął raz do pewnej aktorki smalić cholewki.

Zaniepokojona jego umizgami (...) postanowiła napisać do Zabłockiego list z żądaniem wyjaśnień.

Wzruszony [jej] dobrocią (...) ofiarował (...) swą przyjaźń, która trwała do samego rana.”

Oj, Ci mężczyźni... i ich poważne zamiary...

Ojciec teatru polskiego **Wojciech Bogusławski** usłyszawszy zaś od pewnej obdarzonej dużą urodą damy: „Ojczy”

„obrzucił ją stekiem niewybrednych obelg, wnioskuje, że to osoba poszukująca przygód.

Rozgniewana dama wyszła z pokoju, a z czasem opowiadała swoim przyjaciółkom, że Bogusławski jest zupełnie pozbawiony uczuć rodzinnych.”

Znany zaś pisarz i działacz społeczny **Julian Ursyn Niemcewicz** na prośbę pewnej Amerykanki, by zanucił kilka ze swych „Śpiewów historycznych” , „tak się wzruszył, że przez wiele godzin nie mógł wydobyć głosu z gardła i swoje śpiewy pokazywał Amerykance na migi.”

Cierpliwie go słuchała, a raczej oglądała... Widać jej się spodobał bardzo...

I tym optymistycznym akcentem kończymy... życząc i Wam sukcesów na tym polu.

Wniosek z tego jeden, że zwyczajni z naszych wielkich ludzie i zwyczajne, jakże ludzkie, także często mieli problemy...

Ewa Czynczyk

- 1) Eryk Lipiński „O pisarzach z uśmiechem”, Wydawnictwo Polskiego Towarzystwa Wydawców Książek, Warszawa 1989
- 2) Wszystkie zamieszczone dalej w tekście cytaty pochodzą z tej książki.